

218

LM 263

P_r_o_t_o_k ó ł.-

Dnia 30 sierpnia 1947 r. w Krakowie . Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , sędzia grodzki dr Stanisław Zmuda , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 r. Idz.Prok. NTN.719/47 , na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293) , w związku z art. 254 , 107 , 115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu , który zeznał co następuje : - - - - -

Nazywam się : Aleksander KOŁODZIEJCZYK ,
urodzony dnia 21 stycznia 1914 w Krakowie ,
religii : rzymskokatolickiej , syn : Feliksa
i Stanisławy z d. Woźniakowskiej , stanu wolnego ,
narodowości i przynależności państwowej :
polskiej , z zawodu : urzędnik skarbowy , zamieszkały w Krakowie , ul.Rakowicka 8 m. 8 ,
niekarany : - - - - -

Aresztowany zostałem przez gestapo w Krakowie dnia 4 maja 1940 i osadzony w więzieniu na Montelupich , a po dwóch dniach odstawiony do więzienia w Tarnowie , skąd po 6 tygodniach przewieziony zostałem do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu . W Oświęcimiu znalazłem się 14 czerwca 1940 r. i otrzymałem numer 112 , a przebywałem w tym obozie do 29 października 1944 . Z Oświęcimia przetransportowano mnie do obozu Sachsenhausen , gdzie pracowałem w fabryce Heincla , a następnie przeniesiono mnie do Forta -Westfalika , podobozu Neuengamme . W dniu 2 maja 1945 uwolniony zostałem przez wojska amerykańskie . - - - - -
W obozie oświęcimskim do października 1941 r. przydzielany byłem do różnych komand , względnie grup roboczych , przeważnie

Kołodziejczyk

do prac ziemnych lub transportowych , a następnie już do końca mego pobytu w obozie przydzielony byłem do Bauleitung-Male-
rei , jako malarz . - - - - -
Prawie że na początku mego pobytu w obozie oświęcimskim , bo
jakoś w pierwszych dniach lipca 1940 r. zetknąłem się z Plag-
gem -SS-mannem , którego poznałem tak z widzenia jak i z na-
zwiska , a znanego wśród więźniów jako " fajeczka " . Nie pa-
miętam jaki stopień służbowy miał wówczas Plagge , lecz w każ-
dym razie był on podoficerem . Był to typ sadysty , który spo-
kojnie, z uśmiechem na ustach bił , ręką czy kijem i kopał,
więźniów gdzie popadło bez powodu . Pamiętam jedną z kąpieli
więźniów , którą przeprowadzał Plagge , a w której to kąpieli
również i ja brałem udział . Kąpiel ta odbywała się w korycie
przy studni, naprzeciw bloku nr 11. Każdy więzień musiał się
zanurzać w tym korycie , po czym Plagge kazał mu się tarzać
po ziemi , wysypanej żwirem , następnie znowu zanurzać się
w korycie , a niektórych z więźniów kazał polewać ~~w~~ całymi
wiadrami wody . Nadmieniam , że wtedy był dzień zimny . Plagge
był jednym ze " Sportführerów " , znanym z okrucieństwa i z tego,
że bił od lewej ręki tak silnie , że ofiara musiała upaść na
ziemię . Pamiętam przyjęcie pierwszego bezpośredniego transpor-
tu więźniów z Krakowa , zgotowane więźniom przez śmietankę za-
łogi SS-mannów oświęcimskich . Każdy z więźniów , zupełnie bez
powodu , otrzymał 25 kijów , po czym więźniów tych polewano
jodyną na pośladkach . Plagge był jednym z SS-mannów bijących
więźniów wówczas i dał się tym biciem więcej we znaki więźniom
niż inni bijący esesmanni . Bezpośrednio później nie stykałem
się już z Plaggem , a wiadomo mi jedynie , że Plagge następnie
awansował i należał do bardzo zasłużonych SS- mannów oświęcim-
skich , pełnił przez jakiś czas funkcje na bloku nr 11 , a

./

265

w końcu był Rapportführerem w obozie cygańskim , oraz musiał brać udział przy gazowaniu więźniów , gdyż sam widziałem go z okna bloku nr 22 w rejonie starego krematorium w czasie akcji gazowania . Plagge - o ile sobie przypominam - zna język polski , lecz ukrywał się z tym , słyszałem bowiem , jak w czasie prowadzonych między więźniami rozmów Plagge orientował się, o czym oni rozmawiają i czasem rzucił jakieś słowo po polsku . Poza tym bezpośredniej wiadomości o działalności Plaggego w obozie oświęcimskim nie posiadam . -----
Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

S w i a d e k :

Mosadziejczyk Aleksander
(Aleksander Kobodziejczyk)

Protokołowała :

Aniela Bereznička
(Aniela Bereznička)
st.rej.Prok.S.O.

Sędzia grodzki :

Zmuda
(dr Stanisław Zmuda)